

Dr hab. Jan Skórzyński
Collegium Civitas

INSTYTUT HISTORII PĄN	
Wpłynięty	Znak
12/05/2020	eldbr.
Ref.	Zak.
18/05/2020	rgpkr

Warszawa, 30.04.2020

Recenzja dorobku naukowego dr Łukasza Garbala w dyscyplinie *historia*

Dr Łukasz Garbal jest badaczem historii literatury, tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa uzyskał na katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 2008 r. Jego dorobek naukowy można podzielić na trzy części.

Pierwsza skupia się na twórczości Witolda Gombrowicza. Składają na nią praca doktorska (opublikowana pt. „*Ferdydurke*”. *Biografia powieści*, Kraków 2010) oraz kilka artykułów poświęconych rozmaitym aspektom Gombrowicza w czasopismach naukowych i wydawnictwach zbiorowych. Druga część dorobku to prace z zakresu edytorstwa i prace bibliograficzne, w tym książki *Edytorstwo. Jak wydawać współczesne teksty literackie* (Warszawa 2011) i *Archiwum domowe Jana Józefa Lipskiego. Próba opisu* (Warszawa 2009). Do dorobku dr. Garbala w tej mierze trzeba również zaliczyć opracowane i przygotowane przezeń do druku teksty autorstwa Jana Józefa Lipskiego: szkice, artykuły i wywiady (Jan Józef Lipski, *Słowa i myśli. Szkice wybrane*, Warszawa 2009; *idem, Pisma polityczne. Wybór*, Warszawa 2011), listy i dzienniki (*idem, Dziennik 1954-1957*, Warszawa 2010) oraz monografię ONR-Falanga (*idem, Idea Katolickiego Państwa Narodu Polskiego*, Warszawa 2015). W tej grupie prac osiągnięciem wartym podkreślenia jest zwłaszcza wydanie *Pism politycznych* Lipskiego, złożone w ogromnej mierze z tekstów mało znanych, trudno dostępnych bądź wcześniej niepublikowanych. Bibliograficzna i edytorska pasja habilitanta zaowocowała pierwszym wyborem publicystyki politycznej osoby, która przez cztery dekady była jednym z głównych animatorów sprzeciwu polskiej inteligencji wobec systemu komunistycznego.

Część trzecia dorobku naukowego habilitanta to prace na temat życia, twórczości i działalności społeczno-politycznej Jana Józefa Lipskiego. Składa się na nią szereg artykułów w czasopismach i tomach zbiorowych oraz monografia *Jan Józef Lipski. Biografia źródłowa* (Warszawa 2018). Fragmenty biografii opisane we wspomnianych artykułach weszły do wydanej później monografii.

W swojej analizie skupię się na trzeciej części dorobku dr Garbala, której tematem jest biografia Jana Józefa Lipskiego (dalej: JjL). Rozprawę *Jan Józef Lipski. Biografia źródłowa* sam autor w autoreferacie wskazuje jako osiągnięcie będące podstawą wniosku o uzyskanie tytułu naukowego doktora habilitowanego. Spośród jego publikacji naukowych jedynie ta monografia może być zakwalifikowana do dyscypliny *historia*, której dotyczy postępowanie habilitacyjne. Ograniczony w istocie do jednego tematu dorobek historiograficzny habilitanta umożliwia recenzentowi koncentrację na tej pozycji.

Monografia *Jan Józef Lipski. Biografia źródłowa* obejmuje całe życie bohatera – lata 1926-1991. Jest bardzo obszerna – podzielona na dwa tomy liczy razem 1880 stron druku. Swoją narrację autor podporządkował ujęciu chronologicznemu. Próby ujęcia problemowego pojawiają się jedynie śladowo.

Niespotykane długa rozprawa podzielona jest na tylko 13 części (rozdziałów), co nie ułatwia lektury. Tom pierwszy obejmuje genealogię rodzinną JjL, dzieciństwo i czasy II wojny światowej, w tym walkę w Powstaniu Warszawskim, dekadę powojenną i pierwsze próby niezależnej aktywności, pracę w Państwowym Instytucie Wydawniczym, okres Października

'56, w tym zwłaszcza działalność w redakcji „Po Prostu” i Klubie Krzywego Koła (KKK), akces do wolnomularstwa, udział JJJ w powstaniu *Listu 34* (sprawa ta zajmuje 76 stron), inicjatywy opozycyjne lat sześćdziesiątych i wydarzenia Marca '68. Priorytet w opisie lat 1926-1968 zyskują wydarzenia związane z KKK – autor poświęca temu połowę I tomu (473 s.). Na tom drugi składają się opis lat 1969-1976 z represjami pomarcowymi i blokadą habilitacji JJJ, czasy Komitetu Obrony Robotników i opozycji demokratycznej, aktywność JJJ w NSZZ Solidarność 1980-1981, udział w strajku w pierwszych dniach stanu wojennego, uwięzienie i proces, pobyt w Wielkiej Brytanii, utworzenia Polskiej Partii Socjalistycznej w kraju, kampania wyborcza w 1989 roku i działalność w Senacie I kadencji. W tomie drugim najwięcej uwagi autor poświęca latom KOR-u, działalności politycznej JJJ w okresie 1989-1991 (200 stron) i detalicznemu opisowi starań o reaktywowanie PPS w kraju w latach 1987-1991 (130 stron).

Próba przedstawienia biografii Jana Józefa Lipskiego stanowiła duże wyzwanie badawcze i pisarskie. Jego życie obejmowało bowiem kilka epok historycznych, toczyło się na przecięciu wielu grup i środowisk. Było też nadzwyczaj aktywne – bohater badań dr. Garbala brał udział w niezliczonych inicjatywach opozycyjnych i wielu wydarzeniach kluczowych dla najnowszej historii Polski. Co więcej, wiele z tych działań toczyło się bez ram formalnych, pozostawiając mało śladów w dokumentach. W podobnie nieformalny sposób – poprzez osobiste, często bezpośrednie kontakty – JJJ wywierał wpływ na wydarzenia, współkształtując najnowszą historię Polski. Aktywność JJJ w łóżu masonskiej była z założenia utajniona i nie pozostawiła śladów dokumentalnych, poza zapisami w aktach MSW będącymi owocem inwigilacji „figuranta”. Napisanie jego biografii wymagało zatem pracochłonnej kwerendy archiwalnej, obejmującej zarówno archiwa państwowe jak i prywatne, oraz uzupełnienia zdobytej w nich wiedzy z pomocą relacji i wspomnień innych uczestników wydarzeń. Nie ulega wątpliwości, że autor rozprawy włożył w tę żmudną pracę wiele wysiłku – jej archiwalna baza źródłowa zasługuje na uznanie.

Opracowanie historii życia JJJ wymaga także dobrej znajomości historii PRL – zwłaszcza dziejów oporu społecznego i opozycji wobec komunizmu. Oraz umiejętności syntetycznego nakreślenia ogólnego kontekstu, w którym działał bohater biografii, stworzenia zrzębów faktografii i wskazania najważniejszych problemów toczącego się procesu historycznego. W tych kwestiach recenzowana rozprawa pozostawia wiele do życzenia.

Szczegółową analizę dzieła dr. Garbala zaczęć od kwestii warsztatowych i formalnych. Pierwszy znak zapytania pojawia się przy podtytule książki oznajmującym, że jest to „biografia źródłowa”. Każde naukowe opracowanie historyczne musi być oparte na źródłach. Nie jest więc jasne, co ma w intencji autora oznaczać to podkreślenie. Habilitant we wstępie pisze o zastosowanej „metodzie krytycznej biografii – żmudnemu docieraniu do źródeł i ustalania faktów, nieprzyjmowaniu legend na wiarę, próbie zrozumienia sensu zdarzeń”. Są to wszelako cechy oczekiwane od autora każdej biografii i w ogóle każdej monografii historycznej. Pytanie o sens podtytułu pozostaje więc bez odpowiedzi, chyba, że ma to obrazować dystans autora wobec opracowań innych historyków i przekonanie, że konieczne jest nowe odczytanie źródeł. Takiej deklaracji we wstępie nie znajdziemy, choć ślady tej postawy można dostrzec w samej rozprawie.

Została ona zaopatrzona w przypisy, indeks osobowy i wykaz skrótów. Zwraca uwagę natomiast brak bibliografii, co trudno zrozumieć. W przypadku odsyłaczy panuje bałagan. Najczęściej odsyłacz pojawia się na początku omawiania czy cytowania źródła, innym razem – zgodnie z regułami prac historycznych – na końcu. Nierzadko jednak cytaty nie są w ogóle zaopatrzone w przypis. W wielu odsyłaczach do dokumentów SB brak daty powstania dokumentu. Niekonsekwencję da się zauważyć również w przypisach biograficznych. Niektóre postacie wymienione w tekście mają taki przypis, inne nie. Często można go znaleźć nie przy

pierwszym, a dopiero przy kolejnym wystąpieniu tej osoby w narracji¹. Istniejące przypisy biograficzne znacząco różnią się swoją szczegółowością i długością². W przypadku niektórych osób życiorys doprowadzony jest do czasów współczesnych, w innych urywa się przed 1989 r.

Zwraca uwagę fakt bardzo rzadkich odwołań do literatury historycznej na temat osoby JJJ i problematyki ważnej dla jego biografii. Przeglądu stanu badań, ani nawet wskazania głównych pozycji odnoszących się do tematu rozprawy nie ma też we wstępie. Nasuwa to wniosek, iż habilitant albo nie przestudiował prac poruszających problemy, o których sam pisze przy okazji biografii JJJ, albo postanowił nie wykorzystywać ich ustaleń, traktując swój temat jak *tabula rasa*. Wskazuje na to stawianie w niektórych kwestiach pytań, na które udzielili już odpowiedzi inni badacze bądź wysuwanie hipotez od dawna negatywnie zweryfikowanych.

Obok spisu niewykorzystanych monografii bądź artykułów naukowych można stworzyć podobną listę wydanych zbiorów źródeł dotyczących kwestii istotnych dla problematyki rozprawy. Zauważmy jedynie, iż dr Garbał nie wykorzystał dwóch tomów tekstów programowych opozycji antykomunistycznej z lat 1956-1980 opracowanych przez Zygmunta Hemmerlinga i Marka Nadolskiego³, kompletnego zbioru dokumentów KOR i KSS „KOR” wydanego przez Andrzeja Jastrzębskiego⁴ oraz bogatego wyboru materiałów SB na temat KOR-u przygotowanych do druku przez Łukasza Kamińskiego i Grzegorza Waligórego⁵. Nie sięgnął także do stenogramów z I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ Solidarność opracowanych przez Grzegorza Majchrzaka i Jana M. Owsńskiego⁶ ani innych tomów dokumentów Solidarności. Zawęża to bazę źródłową pracy. O ile w pierwszym tomie najczęściej wykorzystywanym źródłem jest niepublikowany *Diariusz* Jana Józefa Lipskiego, o tyle w tomie drugim głównym źródłem stają się akta MSW zgromadzone w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Nawet niektóre dokumenty opozycji autor cytuje za meldunkami SB z archiwum IPN.

Przechodząc do oceny merytorycznej rozprawy trzeba podkreślić, że przynosi ona ogromną ilość faktów i informacji (wiele spośród nich nowych) nie tylko na temat biografii bohatera, ale także historii instytucji i środowisk, w których działał. Bardzo szczegółowy i poruszający jest opis udziału JJJ w Powstaniu Warszawskim. Niewątpliwym osiągnięciem habilitanta jest

¹ W rezultacie czytelnik dowiaduje się z opóźnieniem o tym, że autorzy cytowanych relacji byli np. tajnymi współpracownikami SB. Zob. przypadek Wacława Auleytnera (opisany dopiero na s. 734, t. I) i Lesława Maleszki (s. 618, t. II).

² Niekiedy w notach biograficznych brakuje istotnych informacji, np. w przypisie o Annie Pawełczyńskiej nie ma wzmianki o jej cieszącej się dużym uznaniem pracy *Wartości a przemoc*, będącej pionierską analizą działania systemu totalitarnego w warunkach obozu koncentracyjnego, choć jest inna pozycja o charakterze publicystycznym. W przypisie o Jakubie Karpińskim nie wspomniano, że był jednym z autorów *Listu 59* ani o jego bardzo ważnej roli w środowisku korowskim, m.in. jako redaktora i autora „Głosu”, nie wymieniono żadnej z jego licznych prac socjologicznych i historycznych na temat PRL (jedna z nich była pierwszą pozycją w katalogu NOW-ej).

³ Z. Hemmerling, M. Nadolski, *Opozycja wobec rządów komunistycznych w Polsce 1956-1976. Wybór dokumentów*, Uniwersytet Warszawski Instytut Nauk Politycznych, Warszawa 1991; *idem*, *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976-1980. Wybór dokumentów*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994.

⁴ *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, opr. A. Jastrzębski, Wydawnictwo Naukowe PWN – Wydawnictwo „Aneks”, Warszawa–Londyn 1994.

⁵ *Kryptonim „Gracze”. Służba Bezpieczeństwa wobec Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” 1976-1981*, opr. Ł. Kamiński i G. Waligóra, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.

⁶ *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy*, t. 1 i 2, opr. G. Majchrzak, J. M. Owsński, Instytut Pamięci Narodowej, Stowarzyszenie Archiwum Solidarności, Warszawa 2011, 2013.

dokonanie wielu nowych ustaleń w kwestii demokratycznych inicjatyw w 1956 roku i działalności Klubu Krzywego Koła. Szereg uściśleń dr Garbał wprowadza także do okoliczności powstania *Listu 34*, w czym, jak stwierdza, JJJ miał walny udział. Za pionierski należy uznać jego opis reaktywowania wolnomularskiej loży „Kopernik” w latach sześćdziesiątych. Równie pionierskie są ustalenia dotyczące udziału JJJ w strajku w Ursusie w pierwszych dniach stanu wojennego i zabiegów o jego zwolnienie z więzienia w 1982 r. Dobrze opisane są relacje Lipskiego z emigracją, a zwłaszcza z Jerzym Giedroyciem i paryską „Kulturą”. Autor słusznie zwraca też uwagę na kilka mało znanych tekstów politycznych JJJ, z których można zrekonstruować jego światopogląd i kierującą nim hierarchię wartości.

Biograf słusznie kwalifikuje swego bohatera jako przedstawiciela antykomunistycznej, demokratycznej i opowiadającej się za parlamentaryzmem lewicy; osobę niewierzącą, która jednak w chrześcijaństwie i jego wyznawcach, choć nie zawsze w instytucji Kościoła, widziała sojuszników w walce o godność i prawa człowieka. Ten krąg był w powojennej Polsce niewielki, ale intelektualnie i politycznie znaczący, zwłaszcza w opozycji demokratycznej i Solidarności. Jan Józef Lipski był, nie tylko dla tego kręgu, postacią emblematyczną i wzorotwórczą. Najważniejszym wkładem habilitanta jest przypomnienie roli, jaką odegrał w polskim ruchu wolnościowym drugiej połowy XX wieku.

Nad tymi pozytywnymi elementami rozprawy przeważają jednak wady konstrukcyjne, poważne luki w obrazie epoki i życia JJJ oraz liczne błędy faktograficzne. Konstrukcja jest ściśle podporządkowana chronologii. Autor sam zauważa, że jego praca ma w dużej mierze charakter kroniki. Jest to wszelako zapis z jednej strony niebywale drobiazgowy, a z drugiej zaskakująco niedokładny, pomijający istotne elementy, także z życia bohatera. Ogromna objętość recenzowanej biografii wynika z tego, że stara się ona objąć najdrobniejsze szczegóły, stanowiące pewne świadectwo rytmu życia epoki, ale mające niewielki bądź żaden wpływ na tok wydarzeń⁷. Dr Garbał stara się oddać możliwie wiernie obraz życia JJJ, w którym prawie codziennie mieszały się sprawy publiczne i prywatne, praca zawodowa i kontakty towarzyskie, kwestie literackie i problemy polityczne. Usiłuje dotrzymać kroku swemu bohaterowi, stworzyć relację nieomal „na żywo”, odnotowując ogromną ilość spraw z danego dnia czy miesiąca, także pobocznych, związanych bądź nie z JJJ. Nierzadko towarzyszą temu odautorskie komentarze, które antycypują przyszłe wydarzenia, np. KOR, choć narracja dotyczy 1945 r. (por. przypis 6, s.138-139, t. I). Wyłania się z tego obraz rozedrgany, chaotyczny, nieuporządkowany, w którym wszystko się ze sobą przeplata i miesza. Ginie hierarchia spraw i zdarzeń.

Trzeba więc skonstatować, że habilitant nie dał sobie rady z selekcją ogromnego materiału źródłowego – wynikiem nadzwyczajnej aktywności swego bohatera i wieloletniej inwigilacji jego samego i środowisk, w których się obracał. Świadczą też o tym liczne powtórzenia w książce. Z drugiej strony, cały szereg źródeł – dokumentów opozycji, publicystyki w prasie niezależnej, wspomnień i relacji (istniejących bądź potencjalnych, które autor mógłby wywołać) – pozostało niewykorzystanych.

Narratorowi skupionemu bez reszty na działaniach JJJ (choć jednocześnie nie potrafiącego się powstrzymać od mało z nim związanych dygresji) ginie z oczu obraz ogólny, kontekst historyczny, w którym działał jego bohater. Tak jakby autor rozprawy kierował się zasadą

⁷ Przykłady tego rodzaju zapisów: „1 maja podczas tradycyjnego spotkania byłych redaktorów „Po Prostu” Mieczysław Górski mówi Lipskiemu o spotkaniu z Giedroyciem w Amsterdamie” (s. 543, t. I). Nie dowiadujemy się kto to jest Górski, o czym była ta rozmowa i dlaczego jest ważna. Sprawa nie ma żadnego dalszego ciągu. W innym miejscu autor w jednym zdaniu cytuję reakcję JJJ na śmierć Stanisława Ossowskiego oraz informuje, że „tego dnia Lipski jeszcze nie może chodzić po tym jak skreślił nogę, wstanie dopiero dzień później” (s. 740, t. I). Kolejny przykład: „Lipski wysłał list do Iwaszkiewicza, dotyczący jednak spraw zupełnie niepolitycznych, dopytując o kwestie genealogiczne, Iwaszkiewicz odpowiedział mu 4 stycznia 1976 r. z wyrysowanym drzewem genealogicznym Lilpopów” (s. 108, t. II).

ograniczonego horyzontu – chciał przedstawić jedynie taki obraz zdarzeń, jaki mógł widzieć w danym momencie jego bohater. Pełna luk jest więc panorama przełomu październikowego. Wiele do życzenia pozostawia także obraz KOR i KSS „KOR”. Sporo pomyłek i fałszywych interpretacji zawiera próba przedstawienia okoliczności powstania KOR, a także powstania ROPCiO i genezy sporu tego środowiska z KOR. Bardzo zdawkowo potraktowany jest proces dialogu pomiędzy władzą a opozycją w latach 1988 i 1989, brakuje choćby najważniejszych punktów porozumienia Okrągłego Stołu. Nie ma istotnych informacji o powstawaniu rządu Tadeusza Mazowieckiego i podjętym przez niego procesie demontażu systemu komunistycznego, poza reformą gospodarczą.

Odnotowując mało istotne szczegóły habilitant nie zawsze poświęca należytą uwagę tym fragmentom życiorysu JJJ, w których odegrał on istotną rolę publiczną. W zarysie historii KOR, który próbuje przedstawić posługując się przede wszystkim aktami SB i wspomnieniami Jacka Kuronia, nie ma informacji, że był on skarbnikiem Funduszu Samoobrony Społecznej KSS „KOR” ani o tym, że był w kolegium redakcyjnym „Komunikatu”. Powierzchniowo opisana jest rola JJJ w rozmowach z rządem na temat ustawy o cenzurze w 1981 r., choć była to jedna z najważniejszych misji publicznych bohatera biografii. Równie zdawkowo potraktowany został jego udział w negocjacjach o uwolnienie przywódców KOR i Solidarności w 1984 r.

Rozprawa obfituje niestety w błędy rzeczowe i uchybienia faktograficzne. Autor informuje, że „tuż przed rozpoczęciem [VIII] Plenum KC PZPR, w Warszawie ląduje delegacja sowieckich władz wojskowych, co może być sygnałem możliwej inwazji ZSRR” (s. 307, t. I). Po pierwsze, była to delegacja władz partyjno-państwowych ZSRR, którym towarzyszyli dowódcy wojskowi. Po drugie, interwencja wojskowa już się tego dnia zaczęła. W swoim opisie wydarzeń Października '56 dr Garbał nie wspomina o marszu wojsk radzieckich na Warszawę, nie uwzględniając w ogóle czynnika interwencji sowieckiej. Nie ma też informacji o powstaniu Klubu Inteligencji Katolickiej założonego przez grupę bliskich znajomych JJJ, z którym będzie on w bliskich kontaktach w następnych latach.

Relacjonując protest pisarzy przeciwko zdjęciu *Dziadów* ze sceny Teatru Narodowego habilitant wspomina o przemówieniu Stefana Kisielewskiego na zebraniu OW ZLP cytując jego słowa: „Zarządzanie cenzurą zależy od jakiegoś ciemniaka, który np. zabrania pisać o stuleciu urodzin Józefa Piłsudskiego. Ciemniacy w Polsce uzbrojeni są w monopol władzy”. I dodaje od siebie: „Ta jego wypowiedź, którą Gomułka zapewne wziął do siebie, stała się w publicznym odbiorze >>dyktaturą ciemniaków<<” (s. 878, t. I). Nie ma racji. W tym samym przemówieniu Kisielewski użył bowiem dokładnie takiego sformułowania, piętnując: „skandaliczną dyktaturę ciemniaków w polskim życiu kulturalnym”. Obraz tego historycznego zebrania jest tym bardziej niepełny, iż nie wspomina się w nim o atakujących cenzurę i niszczenie kultury narodowej wystąpieniach Antoniego Słonimskiego i Jerzego Andrzejewskiego.

Z kolei przykładem hipotez budowanych na wątłych podstawach jest interpretacja zapisu z dokumentu z archiwum IPN, iż masoni „>>mają w swym gronie światowej sławy biologa, specjalistę od krwi<< (według SB chodzi o Jana Kielanowskiego, może jednak chodziło np. o Władysława Kunickiego-Goldfingera (...))” – pisze autor (s. 91, t. II). Jak wszelako dość łatwo sprawdzić, prof. Kunicki-Golfinger był mikrobiologiem a nie „specjalistą od krwi”. No i nie należał do masonerii. Wiarygodność ustaleń dr. Garbała w kwestii łoża „Kopernik” podważa podana za materiałami SB (przypisu brak) informacja o podjęciu w tym środowisku w 1975 r. prac nad „popularną publikacją z krytyczną oceną społeczno-gospodarczej i politycznej rzeczywistości PRL”. Na tej podstawie biograf wnioskuje, że znaleziony rok później u JJJ w trakcie rewizji tekst pt. *Mijają lata...* stanowi fragment tamtej, przygotowanej przez członków łoża, w tym JJJ „publikacji” (s. 92-93, t. II). Tymczasem chodzi o program Ruchu powstały w 1966 r. w środowisku, które z masonerią nie miało nic wspólnego.

Pisząc o instalowaniu podsłuchu w mieszkaniu JJJ autor rozprawy informuje, iż SB swoją ekipę techniczną przedstawiała sąsiadom jako hydraulików. Porównuje to z aferą Watergate twierdząc, że „ekipa CIA instalująca podsłuch w hotelu Watergate w 1972 r. także określała się jako >>hydraulicy<<” (s. 82, przypis 239, t. II). Abstrahując od sensowności samego porównania, w tym zdaniu są dwa błędy: podsłuchów w Watergate nie instalowała CIA tylko wynajęci przez komitet reelekcji prezydenta Nixona byli pracownicy agencji; „hydraulicy” to potoczna nazwa specjalnej ekipy śledczej pracującej w Białym Domu, która miała zapobiegać przeciekom prasowym i ujawnianiu tajnych dokumentów rządowych przez media.

Wspominając o dawnym funduszu PPS-WRN, którym dysponował Jan Wolski, a później Jan Olszewski dr Garbał przekonuje, że został on wykorzystany na zakup nierejestrowanych maszyn do pisania, magnetofonów i innych środków technicznych, które spożytkowano w działalności KOR (s. 87, t. II). Badaczom historii opozycji jednak nic nie wiadomo o tym, by KOR przed swoim powstaniem dysponował zakonspirowanymi maszynami do pisania i magnetofonami.

Na marzec 1976 r. autor datuje obawę JJJ przed „włączeniem PRL jako kolejnej republiki do ZSRR”. I komentuje, że przerażenie „włączeniem Polski do ZSRR, nie było tak abstrakcyjne; ta obawa wisiała w powietrzu, była czymś autentycznym, co pokazuje choćby lektura wydanej w 1979 r., (...) *Małej Apokalipsy* Tadeusza Konwickiego” (s. 117-118, t. II). Literalna interpretacja groteskowej powieści Konwickiego, pisanej zresztą kilka lat później, nie najlepiej świadczy o orientacji dr. Garbała w nastrojach epoki, o której pisze. Lęk przed inkorporacją PRL do ZSRR był w tamtych czasach zupełnym wyjątkiem.

Autor mylnie upatruje korzeni koncepcji działania opozycji demokratycznej w *Liście otwartym* Kuronia i Modzelewskiego z 1965 r. (s. 130, t. II). Formuła różnorodnego ideowo, łączącego ludzi z różnych warstw społecznych ruchu obrony praw człowieka i obywatela nie miała wiele wspólnego z wywiedzioną z marksizmu wizją rewolucji robotniczej przepowiadanej przez Kuronia i Modzelewskiego. Dopiero odejście od Kuronia od tego typu myślenia pozwoliło mu współtworzyć projekt szerokiej platformy demokratycznej, który nie odwoływał się do mitu dyktatury proletariatu, lecz do siły społeczeństwa obywatelskiego i wartości parlamentaryzmu. Zarówno JJJ, jak i wymieniony również w tym kontekście Michnik, byli od tej *Listu otwartego* bardzo dalecy.

Autor przywołuje bezkrytycznie opinię JJJ, iż podwyżka cen w 1976 r. „nie była tak wielka, jak to się zdarzało” (s. 143, t. II). Przeciwnie, podwyżka czerwcową była wielokrotnie wyższa niż ta z grudnia 1970 r. Dopiero podwyżki cen w stanie wojennym będą bardziej dotkliwe.

Spotkanie w Laskach, gdzie przygotowano oświadczenie w sprawie protestów czerwcowych miało miejsce 27 i 28 czerwca 1976 r., a nie 25 i 26 czerwca (s. 143-145, t. II). Habilitant myli się także datując nie tylko ideę, ale wręcz decyzję „utworzenia komitetu, który pomagałby robotnikom” na pierwszą połowę lipca 1976 r., twierdząc, że taki „pomysł (...) został zatwierdzony jeszcze latem, przed wyjazdem Michnika do Paryża i >>branką<< Kuronia do wojska” (s. 147, t. II). W rzeczywistości w lipcu narodziła się idea akcji pomocy dla uczestników protestów czerwcowych i ich rodzin, której pomysłodawcą był Antoni Macierewicz, a wykonawcą młodzież z Czarnej Jedyńki i KIK-u. Natomiast koncepcja powołania instytucji złożonej ze znanych intelektualistów i twórców, która objęłaby patronatem akcję pomocy powstała w końcu sierpnia. Nic nie wiadomo o tym, by to JJJ był „dysponentem kartoteki represjonowanych z Ursusa” (s. 152, t. II). Kartotekę stworzyli uczestnicy akcji pomocy: Robert Kupiecki, Wojciech Onyszkiewicz, Piotr Naimski i Henryk Wujec.

Dr Garbał myli się także twierdząc, że JJJ nie podpisał *Listu 13* z 23 lipca do zachodnich intelektualistów (s. 156, przypis 82, t. II)⁸. Zdumienie budzi twierdzenie o wyłącznie przedmiotowej roli Jerzego Andrzejewskiego w powstawaniu jego pięknego listu *Do prześladowanych uczestników robotniczego protestu*. „Nie był inicjatywą samego pisarza, podrzucano mu pomysł, pozostawiając napisanie tekstu” – pisze dość arogancko habilitant, nie podając, tak jak w wielu innych miejscach, żadnego źródła sformułowanej tezy (s. 152, t. II).

W opisie powstawania KOR pomyłek jest znacznie więcej. Dr Garbał zastanawia się np. czy na początku września odbyło się w sprawie komitetu zebranie u Antoniego Libery (s. 158, przypis 90, t. II). Gdyby zaznajomił się z literaturą przedmiotu⁹, to by wiedział, że takie spotkanie miało miejsce około 7 września i że uczestnicy akcji pomocy zdecydowali na nim o powołaniu KOR bez względu na akces intelektualistów. Mylnie przypisuje autorstwo memoriału o represjach wobec uczestników protestów Czerwca '76 Krzysztofowi Hagemeyerowi (s. 159, t. II), podczas gdy autorami dwóch dokumentów na ten temat byli Antoni Macierewicz i Henryk Wujec.

Z opisu zebrania intelektualistów 12 września, w którym, wbrew temu, co sugeruje habilitant, nie uczestniczył Macierewicz, wynika, że dopiero wówczas zdecydowano o „rozszerzeniu” akcji pomocy o udział adwokatów (s. 160, t. II), podczas gdy adwokaci już od lipca udzielali pomocy prawnej represjonowanym. Inną rewelacją jest konstatacja, że na tym zebraniu zgodzono się na „wykorzystanie istniejącej kościelnej organizacji charytatywnej zamiast powoływania własnej organizacji (...). Tym samym nie doszło do stworzenia organizacji złożonej z osób o dużym autorytecie społecznym (...)” (s. 161, t. II). Autorowi nie przeszkadza to wszelako napisać dwie strony dalej, iż przyjęto wówczas koncepcję utworzenia Komitetu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (s. 163, t. II). Obecny na zebraniu przedstawicielom młodzieży prowadzącej już od lipca akcję pomocy (byli to Chojecki i Naimski, choć dr Garbał z uporem lokuje tu Macierewicza) zarzuca, że nie wsparła Lipskiego („zapewne z braku śmiałości wobec zgromadzonych tam tuzów opozycji” – sic!), który, według niego, jako jedyny starał się doprowadzić do powstania komitetu (s. 168, t. II).

„Lipski doprowadził do postawienia owej kropki nad i: powstał Komitet, społeczna instytucja niezależna od władz” – pisze habilitant podsumowując zebranie 22 września, które ostatecznie przesądziło o założeniu KOR (s. 176, t. II). Tymczasem akurat na tym spotkaniu główną rolę odegrał Macierewicz, a nie JJJ. Autor rozprawy nie wspomina natomiast, o tym, że to JJJ 23 września podyktował tekst *Apelu do społeczeństwa i władz PRL* Hannie Rudzińskiej, która przepisała go na maszynie w 10 kopiach. Mylnie pisze, że Marta Miklaszewska wysłała „list przewodni z informacją o powstaniu” Komitetu na adres Marszałka Sejmu (s. 176, t. II). Rzecz jasna, wysłano tekst *Apelu* KOR, któremu towarzyszył list przewodni. Kolejny błąd to twierdzenie, iż nie wiemy czy wejście do KOR proponowano pisarzom. Kuroń 18 września namawiał do tego Andrzeja Kijowskiego, Kazimierza Brandysa i Wiktora Woroszyłskiego, ale odmówili¹⁰. Streszczając wywiad JJJ dla „Sterna” w grudniu 1976 r. autor rozprawy pisze: „Dziennikarz myli się, stwierdzając, że w skład KOR-u wchodzi pisarz Andrzejewski (...) Lipski nie prostuje (...)” (s. 218, przypis 288). Nie miał czego prostować – Andrzejewski przecież otwierał listę członków KOR.

Pozbawiony ważnych elementów jest opis represji wobec KOR-u w maju 1977 r. Habilitant wymienia tylko niektórych spośród dziesięciu aresztowanych członków i współpracowników KOR. W kontekście aresztowania JJJ, które nastąpiło 19 maja, cytuje donos Ludwika Hassa (z którego bałamutnych doniesień korzysta w książce wielokrotnie), że mimo poważnych zarzutów pozostawiono Kuroń i Michnika na wolności (s. 261). Tymczasem obydwaj, wraz

⁸ Zob. J. Kaczyńska, *Jan Józef Lipski. Monografia bibliograficzna*, uzup. H. Natora-Macierewicz, A. Tłuchowska, opr. L. Garbał, Warszawa 2010, poz. 355.

⁹ Zob. J. Skórzyński, *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2012, s. 113-114.

¹⁰ Zob. J. Skórzyński, *op. cit.*, s. 117-118.

czwórką innych, siedzieli w areszcie od 14 maja. Autor nie wspomina, że amnestia z lipca 1977 r. objęła oprócz korowców także robotników-uczestników Czerwca '76 (s. 296, t. II).

Całkowicie błędne jest twierdzenie autora, że latem 1977 roku KOR planowano przekształcić w „nową, ściśle polityczną organizację opozycyjną” (s. 299, t. II). Konsekwentnie w opisie założenia KSS „KOR” nie wymienia on jego celów, które wyraźnie określały komitet jako instytucję obrony praw człowieka a nie organizację polityczną. Autor podaje, że Ziemiński, Kaczorowski i Morgiewicz zostali wypchnięci z nowego komitetu (s. 299, t. II), podczas, gdy byli oni po prostu przeciwni tworzeniu nowej instytucji i do niej nie przystąpili.

Nic nie wiadomo o tym iżby JJJ prowadził w ramach TKN cykl wykładów o historii Armii Krajowej, co wzmiankuje dr Garbał (s. 304, t. II). Błędna jest też informacja jakoby była jakaś próba połączenia dwóch rywalizujących ze sobą pism – „Biuletynu Informacyjnego” z „Głosem” (s. 317, t. II). Brak natomiast informacji o „Krytyce”, do której bohaterowi rozprawy było ideowo najbliższe. Jedynie śladowo wspomniany jest „Głos”, w którego zespole redakcyjnym Lipski początkowo się znajdował. Zainteresowania autora nie budzi cała sfera kultury niezależnej – czasopisma literackie „Zapis” czy Puls” i drugi obieg wydawniczy. Pominięta jest kwestia Deklaracji Ruchu Demokratycznego podpisanej przez większość członków KSS „KOR”, w tym JJJ, w 1977 r. O ważnym spotkaniu kardynała Karola Wojtyły z czterema członkami KOR, w tym z JJJ, w 1976 r. dowiadujemy się zdawkowo dopiero we fragmencie książki opisującym rok 1978. Wzmiankując o represjach wobec Kazimierza Świtonio w 1978, autor przedstawia go jako współtwórcę ROPCiO, ale o Wolnych Związkach Zawodowych w Katowicach, który były przyczyną ataku władz nie wspomina. W rozprawie nie ma też żadnej wzmianki o Wolnych Związkach Zawodowych Wybrzeża.

Jest za to błędna informacja, że SZSP powstała „z przymusowego scalenia innych organizacji studenckich – ZSP, ZMS i ZMW” (s. 336, t. II). Opisując głodówkę w kościele św. Krzyża w 1979 r. dr Garbał pomija podstawowe fakty, jak listę uczestników oraz dokładne intencje protestu¹¹. Habilitant myli się twierdząc, że grupa opozycjonistów z KSS KOR i ROPCiO w grudniu 1979 r. „podpisała wezwanie do demonstracji, która miała ruszyć po mszy z kościoła pod pomnik Kilińskiego” (s. 353, t. II). Zarzuty, jakie wywołała w opozycji ta inicjatywa były spowodowane faktem, że w odezwie wzywającej na mszę właśnie nie było mowy o planowanej manifestacji. Spór w kręgu KSS „KOR” między – upraszczając – Macierewiczem a Kurońem, którego najpierw mediatorem, a potem stroną był JJJ, nie znajduje w książce wyjaśnienia.

W opisie lat 1980-81 brakuje choćby krótkich objaśnień najważniejszych kwestii konfliktowych i przesileniach między władzą a Solidarności – takich, jak kryzys rejestracyjny, spór wolne soboty czy kryzys bydgoski. Wbrew twierdzeniu habilitanta, JJJ nie podpisał deklaracji Klubów Samorządnej Rzeczypospolitej (s. 419, t. II)¹². Strajk w Stoczni Gdańskiej w 1988 r. nie skończył się 30 sierpnia, jak podaje (s. 675, t. II), lecz 1 września – co jest o tyle ważne, że nastąpiło to po spotkaniu Wałęsy z Kiszczakiem, a nie przed.

Powstaniu Komitetu Obywatelskiemu poświęcono w książce tylko kilka zdań, w których jednak nie udało się uniknąć grubych pomyłek. „Komitet ustawiał się w pozycji arbitra” – stwierdza dr Garbał. Nic bardziej błędnego – KO był polityczną reprezentacją Solidarności, która miała podjąć przygotowania do rozmów Okrągłego Stołu – nie jako arbiter, ale jedna ze stron, rzecz jasna opozycyjna. Komisja KO, do której zapisał się JJJ nosiła nazwę Komisji Współpracy z Mniejszościami Narodowym, a nie Komisji Narodowości (s. 683-684, t. II). W innym miejscu książki to ciało występuje jako Komisja Współpracy z Mniejszościami Obywatelskimi (s. 686). O przebiegu negocjacji Okrągłego Stołu ani osiągniętym porozumieniu czytelnik pracy nie dowiaduje się praktycznie niczego. Tak jak o propozycji

¹¹ Jego uwagę przykuwa aktywność JJJ w tych dniach, w oparciu o meldunki SB co owocuje np. takim opisem: „10 października Lipski wydawał się obserwującym go wywiadowcom przygnębiony i smutny, przynajmniej między 12 a 16, między kolejnymi odwiedzinami u głodujących” (s. 351, t. II).

¹² Por. A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980-1981*, Kraków 2014, s. 816.

wspólnej listy kandydatów Solidarności i partii opozycyjnych, w tym PPS, za czym opowiadał się J.J.L. Pomysł Jacka Kuronia, aby opozycja wysunęła tylko jednego kandydata na każde miejsce w parlamencie objęte wolnymi wyborami przypisany jest, nie wiedzieć czemu, Wiktorowi Woroszyłskiemu (s. 692, t. II). Według dr. Garbala Kuronia nie było w sztabie wyborczym Solidarności (s. 690, t. II). Kłania się tu znowu, jak można sądzić, niechęć do wykorzystywania literatury historycznej.

Autor rozprawy wielokrotnie wyraża swoje najwyższe uznanie dla postawy i poglądów swego bohatera, co jest zrozumiałe. Gorzej, że niekiedy stara się przypisać J.J.L. rolę i znaczenie, których nie odgrywał. A przynajmniej nie da się tego na podstawie źródeł wykazać. Na przykład w opisie wypadków Marca '68 pojawia się sugestia, że „dzięki pośrednictwu [Lipskiego] na wiecu 8 marca [na UW] wyrażone będzie poparcie dla postulatów pisarzy” (s. 882, t. I). Nie wydaje się by organizujący wiec komandosi potrzebowali tego rodzaju podpowiedzi. Autor sugeruje inspiratorską rolę J.J.L. w przypadku *Listu 15* z 1974 r., który poruszał sprawy Polonii w ZSRR i apelu o amnestię dla działaczy Ruchu z tego samego roku, choć nic o tym nie wiemy (s. 66 i 68, t. II). Z kolei na podstawie podsłuchu jednej rozmowy z grudnia 1975 r. habilitant stwierdza, że koncepcja działania opozycji nie powinna być utożsamiana jedynie z Jackiem Kuroniem, ale „były to też poglądy Lipskiego. Bez dokładnej analizy trudno mówić o autorstwie całej koncepcji nacisku społecznego – wygląda jednak na to, że było to stanowisko wspólne dla wielu późniejszych działaczy KOR-u” (s. 104, t. II). Taka analiza została już przez kilku historyków dokonana, znani są też autorzy tekstów programowych, które tę koncepcję kształtowały. J.J.L. wśród nich nie ma.

Humorystycznie brzmi fragment dotyczący listów w sprawie zmian konstytucji w 1976 r., w którym dr Garbal informuje, że „to Lipski odręcznie zaadresował kopertę z listem Lipińskiego do Marszałka Sejmu PRL z 21 stycznia 1976 r. (przypuszczalnie podczas pobytu w mieszkaniu prof. Lipińskiego 20 stycznia od 13.00)”¹³. Nie dowiadujemy się jednak jaki to list. Na tej samej stronie biograf pisze też, iż J.J.L. „własnoręcznie wypisuje na kopercie adres kancelarii sejmu z tzw. Listem 14 (...)” (s. 107, t. II).

Wątpliwa jest teza o nadzwyczajnej roli J.J.L. w spotkaniu komandosów i „działaczy katolickich”, której zdaniem autora „nie możemy przecenić” (s. 129, t. II). Ale zbliżenie środowiska komandosów z animatorami KIK-u dokonywało się na wielu płaszczyznach: poprzez wspólne studia na KUL (Kazimierz Wóycicki, Barbara Toruńczyk, Seweryn Blumsztajn) i na UW (Wojciech Ostrowski, Konrad Bieliński), na łamach „Więzi” (Mazowiecki, Michnik), w sekcji Kultury KIK (Ostrowski, Jan Tomasz Lipski, Krzysztof Śliwiński). Śliwiński wraz Bogdanem Cywińskim organizowali już początku lat 70. dyskusje z osobami z kręgu komandosów (brali w nich udział m.in. Teresa Bogucka, Maria Wosiek, Jan Lityński, Andrzej Wielowieyski, Mazowiecki). Pośrednictwo J.J.L. nie było potrzebne.

Co dziwne, mimo swojej ogromnej szczegółowości książka nie objaśnia czym była zamierzona przez J.J.L. „Bibliografia biografii polskiej”, nad którą, jak sam twierdzi, „pracował przez całe życie” (s. 266, t. I).

Wymienione powyżej błędy pracy (jest ich o wiele więcej, lecz wyliczenie wszystkich przekroczyło by ramy i tak już zbyt długiej recenzji) nie pozwalają wystawić jej pozytywnej oceny. Stwierdzam, że dorobek naukowy i rozprawa habilitacyjna nie spełniają warunków umożliwiających dr. Łukaszowi Garbalowi przystąpienie do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Jan Śliwiński

¹³ Autor dodaje jeszcze przypuszczenie, „że kopertę z Listem 59 (66) wrzucono do skrzynki pocztowej prawdopodobnie 8 grudnia, o godz. 16,10 na poczcie nr 32, przy ulicy Filareckiej 3, na Żoliborzu. Dokonał tego ktoś z czwórki: Grażyna i Jacek Kuroniowie, Adama Michnik, o. Jacek Salij”.